Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 22 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 168 (470)

Włochy na złej drodze

De Gasperi skłania się ku faszyzmowi wbrew woli większości narodu. — Rząd, skazany na krótki żywot...

Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, **między Hiszpanią a Włochami została podpisana umowa handlowa i finansowa.**

Prasa włoska bije z tego powodu na alarm, zarzucając premierowi de Gasperi **otwartą zdradę interesów demokracji włoskiej**, gdyż umowa z gen. Franco — jest po prostu **prowokacją i wyzwaniem, rzuconym w twarz ludu włoskiego.**

Przemawiając na posiedzeniu konstytuanty, przywódca robotników Togliatti wystąpił z **surową krytyką nowego rządu de Gasperi.** Oświadczył on, że partia chrześcijańsko - demokratyczna stawia swe własne interesy nad interesami narodu. Ostrzegając rząd przeciwko opieraniu się na mniejszości, Togliatti stwierdził, że rząd powinien opierać się na **wielkich partiach, które reprezentują kościec kraju.**

W konkluzji mówca wyraził życzenie powrotu jedności narodowej i **przejścia do porządku nad eksperymentem rządu de Gasperi.**

Przywódca socjalistów włoskich Nenni, oświadczył w Zgromadzeniu Ustawodawczym, że stan kryzysu politycznego, w jakim utrzymuje Włochy premier de Gasperi, **nie jest wynikiem sytuacji gospodarczej, lecz skutkiem zmiany polityki samego de Gasperi i partii chrześcijańsko-demokratycznej.**

* * *

Na wczorajszym zgromadzeniu konstytucyjnym odbyło się **głosowanie nad votum zaufania dla rządu de Gasperi.**

Wskutek nieobecności licznych posłów partii centralnych i lewicowych w czasie głosowania, rząd de Gasperi **uzyskał votum zaufania bardzo nieznaczną większością 274 głosów przeciwko 231.**

4 posłów wstrzymało się od głosu.

Obserwatorzy twierdzą, że głosowanie mimo swego wyniku wykazało **całkowity brak popularności rządu de Gasperi i wróża jego gabinetowi krótki żywot.**

Flota japońska

podzielona między 4 mocarstwa

Agencja Reutera donosi z Tokio, że 32 kontrtorpedowce japońskie mają być przekazane w początku lipca Stanom Zjednoczonym, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii i Chinom.

Każde z 4 mocarstw ma otrzymać po 8 okrętów. W późniejszych terminach zostaną rozdzielone dalsze okręty japońskie w ogólnej liczbie do 92.

— o —

Przeciw planom podziału

Indie chcą wolności, a nie rozbicia

Angielska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie, potępiające rządowy plan podziału Indii na dwa państwa — hinduskie i muzułmańskie, twierdząc, iż podział ten przyczyni się jeszcze do spotęgowania rozdźwięków między hindusami i muzułmanami i wzmoże chaos polityczny w kraju.

W oświadczeniu powiedziano dalej, iż należy Indiom pozostawić całkowitą swobodę w obiorze przyszłej formy rządów i udzielić im pełnej niepodległości.

— o —

Traktat z Austrią

Powoli zarysowuje się porozumienie

Zastępcy ministrów obradujący nad problemami pokoju z Austrią, ustalili wreszcie (na 21-szym posiedzeniu) podstawy do dyskusji nad majątkiem niemieckim w Austrii. Jutro zostanie przedyskutowana sprawa własności zakładów przemysłu naftowego.

Poza tym pozostają do omówienia sprawy żeglugi na Dunaju, problemy instytucji finansowych oraz ubezpieczeniowych i innych spółek, które stanowiły własność niemiecka

ZSRR da odpowiedź

która wyjaśni sprawę amerykańskich planów pomocy Europie. — Jaka będzie rola ONZ?

Związek Radziecki nie udzielił jeszcze odpowiedzi na propozycje Francji i Anglii w sprawie planów Marshalla. **Odpowiedź ta oczekiwana jest w Paryżu i Londynie w poniedziałek, dnia 23-go czerwca.**

Agencja TASS ogłosiła oficjalny komunikat o notach, wręczonych rządowi radzieckiemu przez brytyjskiego ambasadora w Moskwie Petersona i francuskiego chargé d'affaires Charpentier w sprawie projektu Marshalla. Komunikat stwierdza, że **rząd radziecki studiuje obecnie obie noty.**

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył w Zgromadzeniu Ustawodawczym, że zaproszenie Związku Radzieckiego do rozmów nad projektem Marshalla dotyczącym pomocy dla krajów europejskich, nie było zwykłą formalnością, gdyż **Francji i Wielkiej Brytanii bardzo zależy na udziale ZSRR.**

Bidault wyraził również nadzieję, że **3 mocarstwa dojdą do porozumienia.**

* * *

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował depeszę do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, zapewniając go, że w toku rokowań nad projektem pomocy dla Europy, **rola ONZ będzie stale brana pod uwagę.**

Znów porażka Ramadiera

Plan gospodarczy odrzucony przez komisję parlamentarną. - Strajki trwają nadal

Komisja budżetowa parlamentu francuskiego odrzuciła 16 głosami przeciw 13, przy 3 wstrzymujących się od głosowania, nowy plan budżetowy rządu. Nowy plan przewidywał zwyżkę cen tytoniu, biletów kolejowych i cofał subsydia na wypiek chleba, dostawę mleka, itd.

Projekt budżetu był już przedtem ostro krytykowany przez znaczną część prasy francuskiej, która uważała go za odstępstwo od polityki, zmierzającej do obniżki cen.

* * *

Strajk magazynów paryskich rozszerza się. Wszystkie magazyny za wyjątkiem jednego są zamknięte. Również rozszerza się strajk bankowców, chociaż nie objął jeszcze wszystkich instytucji bankowych.

Igranie z ogniem

(H. Or.). Jak donosi prasa amerykańska, prof. Raymann, który brał udział w doświadczeniach związanych z wybuchem bomby atomowej na atolu Bikini podał do wiadomości, że radioaktywna chmura, powstała po wybuchu bomby atomowej, krąży dotychczas dookoła ziemi i zagraża samolotom. Prof. Raymann oświadczył również, że w związku z tym amerykańskie samoloty otrzymały ostrzeżenie, aby nie wznosiły się na wysokość 5.200 metrów, w celu uniknięcia możliwości dostania się w strefę chmury radioaktywnej, która już 6 razy okrążyła kulę ziemską. Przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej Dawid Lilienthal oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Nowym Jorku, że o ile Amerykanie nie potrafią rozsądnie ustosunkować się do zagadnienia energii atomowej, to mogą przestać troszczyć się o potomność, ponieważ POTOMNOŚCI NIE BĘDZIE.

Jak niedawno zmarły pisarz angielski Wells powiedział, że ludność współczesna znajduje się dopiero w stanie niemowlęctwa. Nie umie jeszcze chodzić, nie umie mówić. Zaledwie, wydając nieartykułowane dźwięki — raczkuje. Daleko jej do rozsądnej dojrzałości, ba, nawet do młodości. O ile jednak z tego rodzaju analogii możemy snuć wnioski — przynajmniej na następne pokolenie i następnych lat tysiące — raczej optymistyczne, o tyle ze słów przytoczonych na wstępie wieje dość makabryczna groza.

Zapałki są bardzo pożyteczne — ale z powodów zrozumiałych nie pozwalamy się dzieciom bawić zapałkami. Znacznie jednak jest gorzej, gdy do takiej „zabawy" grożącej pożarem i samospaleniem zabierają się „dzieci" w mundurach generalsko — dyplomatycznych, marionetki pociągane za sznurek przez międzynarodowy kapitał i reakcję.

Przyglądamy się wielkiemu spektaklowi IGRANIA Z OGNIEM. Od skutków tej ponurej zabawy ocalić nas mo[że] (i tego nigdy dość często powtarz[ać] nie można) tylko i jedynie jaknajściśle[j]sze zjednoczenie w dążeniu do postępu i pokoju wszystkich: prawdziwych demokracji, mas pracujących świata i narodów prawdziwie pokój miłujących.

Ostatnia instancja

Ustawy antyrobotnicze w senacie USA

W amerykańskim senacie toczą się debaty nad projektem ustawy, ograniczającej prawa związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych.

Po obaleniu veta prezydenta Trumana przez Izbę Reprezentantów, ostatnie jej losy zależą od senatu. Gdyby i senat oddał 2/3 głosów za ustawą, stanie się ona prawem mimo veta prezydenta.

Projekt ustawy ogranicza prawa do strajków, zakazuje strajków solidarności, czyni odpowiedzialnyim za wybuch stajków, członków związków zawodowych.

Nowa ustawa cofa zdobycze socjalne robotników o 30 lat.

— o —

Pięściarze remisują

z reprezentacją Czechosłowacji w Warszawie

Wczoraj w Warszawie odbył się mecz bokserski pomiędzy k. s. Budowlani a drużyną czeską „Batovany", która we wtorek walczyć będzie w Łodzi ze Zrywem.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

Pokój jest zapewniony

na długie lata. — Podstawę jego stanowi współpraca USA i ZSRR

W Chicago wygłosił przemówienie amabsador radziecki w USA, Nowikow. Oświadczył on, że międzynarodowa sytuacja wykazuje, iż „można uważać, że **pokój jest zapewniony na dłuższy** czas mimo prób agresywnych elementów, dążących do wywołania wojny". Ambasador Nowikow ubolewał nad „zatruwającymi pogłoskami" na temat nowej wojny i oświadczył, że jest możliwe i pożądane, aby **Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zacieśniły współpracę w polityce światowej.**

Podkreślił on, że naród radziecki pragnie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i że **taka współpraca leży także w interesie narodu amerykańskiego.** Przypominając, że Związek Radziecki i USA współpracowały z sobą w czasie wojny, Nowikow oświadczył, że nie ma żadnych powodów, dla których nie mogłyby one współpracować z sobą w czasie pokoju.

Mówiąc o moralnym i materialnym poparciu, jakie Związek Radziecki otrzymał od USA w czasie wojny, ambasador Nowików stwierdził, że **narody radzieckie będą zawsze pamiętały z wdzięcznością o tym wkładzie Ameryki do wspólnej sprawy alianckiej.**

Podkreślając decydującą rolę, jaką odgrywało 240 dywizji radzieckich na froncie wschodnim podczas pierwszych lat wojny, gdy alianci mieli tylko 15 dywizji w Północnej Afryce, ambasador Nowikow oświadczył, że **ostateczna kapitulacja Niemiec została spowodowana zarówno radzieckimi ciosami od wschodu, jak i lądowaniem aliantów w Normandii".**

Recepta na... szczęście

Kilka poufnych rad dla naszych Czytelniczek. — Jak się utrwala szczęście w małżeństwie

Cokolwiek by się o tym mówiło i pisało — dla mężczyzny treścią jego życia, osią jego zainteresowań będzie praca, wykonywany zawód i towarzyszące tej pracy akcesoria. Dla kobiety natomiast— także pracującej,' także mającej swój fach, zdolności i głowę, jak to się mówi, na karku — **żadne zajęcie nie usunie w cień najważniejszego dla niej — „zajęcia" mężczyzną.** Z tej właśnie dysproporcji wynika wiele kłopotów dla obu zainteresowanych stron.

Mężczyzna bardzo lubi, owszem, żeby go kochano, podziwiano, słuchano, wszystkie objawy adoracji przyjmuje łaskawie i chętnie, jednakże (widocznie ma to związek z twórczym i wiecznie szukającym „nieznanego" męskim umysłem) **często się... nudzi.** Człowiek nudzący się szuka zmiany. I tu zaczyna się dramat. Bo „ona" bynajmniej nie jest znudzona w ogóle uważa, że jak się już rzekło „na zawsze", to znaczy, że tak musi być.

Tymczasem, jak powiedział znany i mądry polityk, gdy mu zarzucano zmiane poglądów **„tylko krowy nie zmieniają przekonań".** To samo właśnie — wyrażaja wszyscy inni panowie za pomocą czynów. Muszą więc ich partnerki wysilać cały swój spryt, tak organizować program wspólnego życia — aby „władca" nie miał okazji uświadomić sobie, że „właściwie, to człowiek nic z życia nie ma", że widocznie „miał chwilę zaćmienia umysłu" jak się żenił, i że gdyby nie ten „kierat", w który nieopatrznie dał się wciągnąć, to ho, ho,.., dzisiaj byłby co najmniej drugim Edisonem, Rockefellem, czy innym znanym w świecie wynalazca, miliarderem itp.

A tak to co? — Zapoznany geniusz, zmarnowany talent, w ogóle **nieszczęśliwa ofiara „spódnicy".**

Jeśli jednak dochodzi do takich pełnych goryczy wyznań, nie należy broń Boże, kłócić się ząb za ząb i udowadniać przy pomocy podniesionego głosu — **kto komu „zmarnował życie".** Odwrotnie. Należy miodowym głosem zaszczebiotać — „ja chyba najlepiej wiem, jakie ty masz możliwości (!), ale, jeśli ci przeszkadzam, to mogę się usunąć. **Mnie zależy tylko na twoim szczęściu"** — lub też coś innego w tym rodzaju, ale na nutę tkliwą, uznając swoją marność i nicość.

Ponieważ, wbrew utartym poglądom nie kobiety, a mężczyźni właśnie mają bardzo dobre serca i wiele wrażliwości — nie znajdzie się brutal, który po takiej replice, będzie w dalszym ciagu kontynuował swój wywód. .

Celem „rozerwania" swego towarzysza — trzeba wyćwiczyć w sobie **wielki hart ducha i wytrzymałość tak nerwową jak i fizyczną.** Wygłaszać na prawo i lewo poglądy jakoby mecze piłki nożnej, walki bokserskie, kilometrowe spacery bez słowa, wielogodzinne dysputy polityczne — były jedynym, najprzyjemniejszym spędzaniem czasu, bo wtedy tylko mężczyzna skłonny będzie uważać nas za odpowiedniego towarzysza. Od czasu do czasu należy też znaleźć się z nim w towarzystwie innych kobiet (umiejętnie dobranych — jeśli od nas młodsze i ładniejsze — to bezwzględnie głupie, jak przysłowiowe stołowe nogi. Jeśli sprytne, to tylko takie, o których na pewno wiemy coś nieprzyjemnego itp.). Jeśli lubi muzykę i trunki — zaopatrzyć dom w patefon, radio, fortepian, czy inne narzędzie muzyczne, oraz w pewną ilość alkoholu. **Niech ma to co lubi „na miejscu" — a nie szuka „obcych bogów".**

Im więcej przejawimy pomysłowości, tym lepiej dla nas. W każdym razie jedno jest pewnikiem. Nie wolno dopuścić do tego, aby uczuł się „kotem, który chodzi własnymi drogami". Im mądrzejsza kobieta, tym nici, którymi przytrzymuje mężczyznę są delikatniejsze, bardziej jedwabne i niewidoczne — ale za to jak każdy prawdziwy jedwab — stalowo mocne.

Niekiedy i te wszystkie sposoby okazują się zawodne i wtedy... ale to już będzie, jak mawiał stary Rudyard Kipling, inna historia. (al)

Cmentarz w śródmieściu?

Kto zajmie się usunięciem zbyt płytko pogrzebanych zwłok

Baraszkujące psy rozkopują kości ludzkie, opodal bawią się dzieci, roje much unoszą się w cuchnącym powietrzu, to osiadają na szczątkach trupów, to na chlebie w pobliskiej piekarni...

Gdzie to się dzieje? Mniemałby ktoś, że na ziemi, opuszczonej przez ludzi, a może w pustyni, gdzie „bieleją kości", których nie ma kto pochować?

Myliłby się ten, kotoby tak mniemał.

Dzieje się to niemal w sercu **Wielkiej Łodzi — na placu przy ulicy Andrzeja róg Żeligowskiego.**

W dniach oswobodzenia Łodzi, w roku 1945 — wojska po stoczonych walkach unieszkodliwiły i zabiły około 100 stawiających opór Niemców. W błyskawicznej akcji następowania wrogom na pięty, nie było czasu na dłuższe zastanawianie się nad trupami. **Złożone zostały w rowach przeciwlotniczych i zasypane cienką warstwą ziemi.**

Od tego czasu upłynęło bez mała dwa i pół roku. Wszelkie zabiegi o usunięcie stąd zwłok nie odniosły żadnego skutku. Perswazje, że **ten stan rzeczy grozi epidemią, że mieszkańcy pobliskich domów oddychają trującym powietrzem, że tym powietrzem oddychają też dzieci, że wreszcie muchy nie pozwalają pracować w znajdującej się opodal piekarni — pozostały bez echa.**

Nie pomogły też kilkakrotne interwencje administratora domów, Czesława Zielińskiego (ul. Andrzeja 43 II p.), jak nie pomogła gotowość właściciela piekarni ofiarowania **pełnego utrzymania i bochenka chleba dziennie na osobę dla ewent. sprowadzonych Niemców z Sikawy, którzy zajęliby się usunięciem zwłok.**

Co na to władze sanitarne, powołane do czuwania nad zdrowotnością mieszkańców Łodzi?

Czemu należy przypisać karygodną bierność i niedbalstwo? (p)

Nasze fady

K. CHOJECKI. W sprawie urlopu, proszę zwrócić się do Wydziału Personalnego instytucji, w której Pan pracuje. Urlopy dla pracowników są świadczeniem regulowanym ustawą i na tej podstawie są udzielane. Jest specjalny dekret mówiący o urlopach dla młodocianych, pracujących i uczących się jednocześnie. Z tego co Pan pisze wynikałoby, że należą się Panu 2 tygodnie urlopu

* * *

SASS-TISSOWSKI, OZORKÓW, UL. LISTOPADOWA 25. Proszę zwrócić się do naszej administracji listownie, lub telefonicznie o przesłanie Panu brakujących numerów i potrzebne Panu informacje.

* * *

„MIKLASZCZANKA". Pisze Pani „wiem, że mało macie czasu na czytanie listów". Myli się Pani. Każdy list od Czytelników czytany jest przez nas b. uważnie i na każdy w kolejności odpowiadamy. Istnieje w Łodzi Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, ul. Pomorska 18, która posiada kilka Wydziałów. Napewno któryś z nich będzie Pani odpowiadał. Tel. Sekretariatu: 204-27. Oczywiście trzeba przedtem zdać maturę. Zabawy szkolne, naszym zdaniem, nie są demoralizujące, ale może Mamusia Pani obawia się że Pani za dużo chodzi na zabawy a za mało się uczy? „Byków" nie zrobiła Pani wcale, co z przyjemnością komunikujemy.

*

NIESZCZĘŚLIWA WŁADZIA Z MARYSINA. Kocha Pani człowieka znacznie od Niej starszego i rodzice nie pozwalają Pani go poślubić. Nie wie Pani, czy iść za głosem serca, czy też słuchać rodziców i unieszczęśliwić siebie i ukochanego człowieka.

Rónica wieku, nawet duża, niema istotnego znaczenia w tym wypadku. Wiele takich małżeństw jest bardzo szczęśliwych, ważne jest jakim człowiekiem jest Pani narzeczony, czy ma Pani do niego zaufanie i czy nie popełnia Pani pomyłki, która często zdarza się młodym pannom: to, co uważają za „miłość aż do śmierci" — zmienia się w krótkim czasie w niechęć, a nawet nienawiść. Wierzymy natomiast, że jeśli rodzice zobaczą, że szczęście Pani naprawdę uzależnione jest od tego małżeństwa — nie będą się sprzeciwiać:

Codzienna nowelka „Expressu"

Tajemnica różowego buduaru

— Kochana przyjaciółko! Pytasz o wiadomości z willi Greliczów? Mogę ci je przesłać, są bardzo ciekawe i zdziwią cię napewno.

Wyobraź sobie, że pewnego dnia uchyliły się drzwi buduaru pani Grelicz. A w buduarze tym była właśnie pani Grelicz i Rafał Janowski. Ten sam właśnie, którego żartobliwie nazywaliśmy Rafałkiem.

Dziwisz się prawda? Powiadasz, że to niemożliwe... Pani Grelicz i Rafał„ A jednak,,,

Nie wiele jest wprawdzie kobiet na świecie, którym można zaufać, ale zdawało się, że pani Grelicz należy do rzędu tych, które pod względem cnotliwości nic nie pozostawiają do życzenia. Czciliśmy ją jak anioła, aż do tamtego momentu...

W chwili bowiem, gdy drzwi się otworzyły, pani Grelicz i mały Janowski byli w takim stanie ducha, że mogli popełnić największe głupstwo. No — i popełnili jedno z tych, na które pozwalają sobie wszyscy zakochani. Rafał był właśnie zwrócony plesami do drzwi, a pani Grelicz miała oczy zamknięte, wobec czego drzwi otwarły się i zamknęły, a kochankowie nie spostrzegli, kto przez nie zajrzał do buduaru. Gdy oprzytomnieli i wybiegli na korytarz — nikogo już nie było.

Możesz sobie wyobrazić, droga przyjacióko, ich niepokój. Ktoś zajrzał do pokoju, stał się świadkiem drastycznej sceny, a oni nie wiedzieli kto to był! Usiłowali odgadnąć ze sposobu otwarcia i siły zamknięcia osobę, która stała się posiadaczką ich tajemnicy — lecz napróżno.

Wyobraź sobie ich zdenerwowanie przy śniadaniu! Oboje unikali wzroku współbiesiadników, ukradkiem jednak obserwowali ich. Któż to mógł być? Ktoś ze służby, czy może ktoś z gości?

Po śniadaniu pani Grelicz szepnęła do ucha Rafałowi.

— Doszłam do wniosku, że to pewnie była Ludwika. Tylko ona przychodzi z rana do mego buduaru. To napewno ona zamknęła tak dyskretnie drzwi. Jest mi tak wierna! Zaryzykuję i zapytam ją o to...

Z odpowiedzi pokojówki wynikało że owego fatalnego ranka nie ona zajrzała do buduaru...

Pokojówka przyszła jednak z pomocą swej pani.

— Nikt inny nie mógł to być — rzekła — tyko nasz szofer...

Może miała słuszność. Szofer przychodził po rozkazy co dzień w rannych godzinach.

— Więc słuchaj, Ludwiko. Postaraj się dowiedzieć prawdy, tylko zrób to w dyskretny sposób... Daj szoferowi do zrozumienia, że ja i pan Janowski potrafimy odwdzięczyć się za milczenie...

Szofer o niczym nie miał pojęcia. Ludwika powtórzyła swej pani dokładnie całą rozmowę:

— On wcale nie był wczoraj rano — oświadczyła pokojówka — wogóle nikt ze służby nie był, bo się już wypytywałam w tej sprawie i wszyscy byli bardzo zdziwieni...

A więc cała służba wiedziała już o tej tajemnicy. Głupia Ludwika! Ale cóż jej można było zrobić! Wydalić?... Rozpapłałaby na złość dalej.,

Następnego dnia zjawił się szofer. Oświadczył pani Grelicz, że żąda stanowczo podwyżki. Dodał przytem, że jeżeli pani Grelicz nie załatwi tej sprawy, w takim razie zwróci się do jej męża... Oczywiście, że natychmiast otrzymał podwyżkę.

Ale tajemnica nie została jeszcze zbadaną. Podejrzenia skierowały się obecnie ku gościom.

Minęło kilka dni. Pani Grelicz nadal nie wiedziała, kto owego ranka uchylił drzwi do jej buduaru, natomiast wszyscy — z wyjątkiem męża — byli dokładnie poinformowani o jej tajemnicy. Przyjaciółki zwracały się do niej z najwstrętniejszymi propozycjami, powołując się na przysłowie „ręka rękę myje, noga nogę wspiera"... Mężczyźni stracili dla niej szacunek i przy pierwszej sposobności chwytali ją w ramiona.

A pani Grelicz nadal nie wiedziała, kto uchylił drzwi...

Właściwie — wiedziała! Nie ulegało wątpliwości, że to był jej mąż. Nie dał wprawdzie poznać tego po sobie, ale to był napewno on.

Pani Grelicz nie mogła już dłużej panować nad sobą. Sama spowodowała wybuch.

Pewnego dnia rzekła do męża:

— Przyznaj się wręcz, obłudniku! Chcę wiedzieć prawdę! To tyś wszedł do buduaru... Tak, przyznaję się! Rafał jest moim kochankiem, ale i ty miej odwagę przyznać się do tego, że otworzyłeś drzwi buduaru i widziałeś...

Zdziwiona mina męża zmusiła ją do przerwania zdania. Mąż o niczym nie wiedział. Możesz sobie jednak wyobrazić, droga przyjaciółko, jak na to wyznanie zareagował!

W trakcie rozmowy między małżonkami otwarły się drzwi i na progu stanęła Maria Chaborska stara szwaczka, która codzień przychodziła po robotę do willi.

Zatrzymała się zdumiona i poczęła się usprawiedliwiać:

— Mój Boże, znowu pomyliłam drzwi. Zgubiłam okulary i teraz nic nie widzę... W zeszłym tygodniu zostawiłam okulary w łazience i musiałam biegać po całej willi i w żaden sposób nie mogłam trafić do odpowiednich drzwi. Bardzo przepraszam, ale cóż robić, stara już jestem i nic nie widzę.

To mówiąc, zamknęła za sobą dyskretnie drzwi, jak wtedy, w buduarze, gdzie całowali się Greliczowa i Rafał....

M.

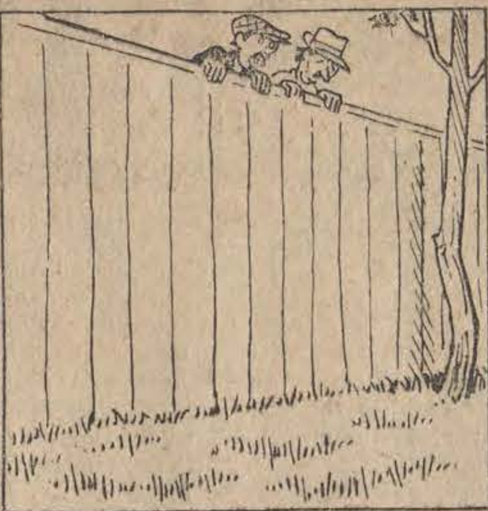
PRZYGODY WICKA i WACKA



LITERAT: — Pan Wacio go szuka, a on tu właśnie idzie! Oto ten sprzedał mi tytoń!...
WICEK: — Ręce do góry!...



HANDLARZ: — Kajtuś! Łap!...
LITERAT: — Wspólnika wola!...
WICEK: — Wyrzuca kompromitujący go towar! Skaczmy na płot!



LITERAT: — Nie widać nikogo: ani wspólnika, ani tytoniu!
WICEK: — A jednak ktoś był!... Złapmy więc handlarza!



LITERAT: — I handlarza też już nie ma! Pokpiliśmy sprawę!
WICEK: — Z bólem serca przyznaję rację! Zwiali na amen!

Paczki z zagranicy
dostarczane są adresatom w stanie zdewastowanym

Czytelnicy nasi skarżą się i oburzają że paczki które są im przekazywane z zagranicy — **przychodzą do rąk adresatów dokładnie splądrowane, pozbawione najcenniejszej zawartości.**

Dostajemy wiele listów na ten temat, a ostatnio, poszkodowani przychodzą do redakcji i pokazują w jakim stanie Urzędy Pocztowe doręczają przesyłki. Na opakowaniu i wewnątrz, na artykułach którymi się nikt nie „zainteresował" — figuruje dokładny spis tego, co w paczce być powinno — niestety tylko „powinno", a nie jest.

Na wnoszone reklamacje i zażalenia — Urzędy Pocztowe odpowiadają, że u nas w kraju, nikt nie ponosi winy, że paczki tak dokładnie „ocenzurowane" **przychodzą już z zagranicy.**

Jeżeli tak jest istotnie, to przecież choćby poto, aby uniknąć niesłusznych i krzywdzących podejrzeń, ktoś powołany, jakiś czynnik miarodajny — powinien interweniować. Urzędy, które odbierają zagraniczne przesyłki — nie powinny ograbionych paczek wysyłać dalej — jak gdyby wszystko było w porządku — a raczej po sporządzeniu odpowiedniego protokółu — oddawać je z powrotem tam, skąd do nich przyszły.

Ktoś musi być odpowiedzialny za istniejący stan rzeczy, który w rezultacie doprowadzi do tego, że wysyłający (informowani w listach przez rodziny i znajomych) przestaną udzielać tej formy pomocy — która zamiast trafić pod wskazany adres — staje się **źródłem dodatkowych dochodów obcych urzędników.**

Należy koniecznie położyć kres opiniom wygłaszanym przez słusznie rozgoryczonych — o rzekomych nadużyciach popełnianych przez naszych funkcjonariuszy pocztowych. Bo zrozumiałe jest, że gdy ktoś zamiast kilkukilogramowej, wartościowej paczki, dostanie tylko nędzne jej resztki — wie jedno — że gdzieś po drodze go okradli. Nie będzie się wtedy wdawał w szczegółową analizę, gdzie i kto — a cały żal i pretensję skieruje pod adresem najbliższej jednostki pocztowej.

Jakaś rada musi się na to znaleźć i ze względu na dobro odbiorców paczek i ze względu na dobre imię wszystkich tych urzędników Poczty Polskiej — którzy ciężko i uczciwie pracują. (d)

Rozkazy wyjazdu
zostały zniesione od 1 lipca

Jak wiadomo, kierownicy pojazdów mechanicznych mieli obowiązek posiadania rozkazów wyjazdów, przy wyjazdach poza miasto. Od dnia 1 lipca bieżącego roku obowiązek ten został zniesiony na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji.

Grzywny, obóz, areszt
Znów posypały się kary na paskarzy, właścicieli najdroższych sklepów w Łodzi

Onegdaj Komisja Specjalna w Łodzi ukarała szereg nieuczciwych kupców, spekulantów i paskarzy. I tak na przykład właścicielka sklepu spożywczego **Emilia Dizergacz**, zamieszkała przy ul. Nawrot 8, kilkakrotnie karana za pobieranie nadmiernych cen, chciała dać łapówkę kontrolerowi. Obecnie została ona aresztowana.

Rzeźnik Graczykowski Mieczysław z ul. Radwańskiej 57 za przekraczanie ustalonych cen ukarany został **grzywną 25 tys. zł.**

Kierownictwo Zakładów Konserwo-Eksport za pobieranie za wysokich cen za mięso wieprzowe zastało **ukarane grzywną 300 tys. zł.**

Stanisław Narolewski i Abram Goldberg uruchomili sklep rzeźniczy, ale **już drugiego dnia ich pracy** w nowym zawodzie przekroczyli ustalone ceny i na domiar złego **Narolewski usiłował dać kontrolerowi łapówkę.** Obaj wspólnicy **otrzymali karę grzywny po 15 tys. zł.**, a Narolewski za łapówkarstwo został przekazany prokuratorowi.

Józefa Szymańska, zamieszkała Śródmiejska 26 w swoim sklepie spożywczym **sprzedawała masło po 600 zł. kg.** oraz odmawiała kupującym sprzedania mąki pszennej, której miała większy zapas. Została ona ukarana **3-miesięcznym pobytem w obozie pracy w Mielęcinie.**

Na ul. Limanowskiego pod numerem 6 są dwa sklepy spożywcze. Właściciele tych sklepów **Janina Marynowska i Stanisław Chojnacki** pobierali nadmierne ceny oraz posiadając zapasy mąki pszennej nie chcieli jej sprzedawać, a to w chęci zysku na przewidywanej przednówkowej zwyżce cen pszenicy. Tymczasem okazało się, że pszenica nie zwyżkowała w cenie, natomiast jej chciwi właściciele zostali skazani na pobyt w obozie pracy. **Chojnacki na okres 4 miesięcy — Marynowska na 2 miesiące.**

W ten sposób, jak widzimy, są karani właściciele sklepów, którzy przekraczając ustalone ceny, okradają świat pracy. Również rozmaici pokątni przekupnie i handlarze zostaną za pasek ukarani, jak na przykład **Stefan Kosin z Poddębic**, który przywoził pieczywo do Łodzi i sprzedawał po paskarskich cenach — zastosowany został dla niego areszt tymczasowy.

Wysokie grzywny pieniężne, pobyt w obozach pracy, areszt i wreszcie więzienie zmuszą paskarzy i spekulantów do przerwania swego procederu i zadawalania się godziwymi zyskami, jak wszyscy inni uczciwi kupcy. (z)

„Express" wysyła na urlop
Kto skorzysta z bezpłatnego pobytu w jednym z najlepszych pensjonatów

Dziś zamieszczamy ostatni, 30-ty kupon kolejny naszego kongursu.

„EXPRESS WYSYŁA NA URLOP".

Jutro i pojutrze — kupony zastępcze, które mogą zastąpić każdy inny brakujący kupon kolejny.

Poza tym — pojutrze zamieścimy **podwójny formularz, który uczestnicy konkursu wypełnią w sposób identyczny, jak w poprzednim konkursie, t. zn. tylko rubryki: imię i nazwisko oraz adres — numeru żadnego samemu nie należy wypisywać.**

Nalepione na papier kupony wraz z wypełnionymi formularzami można oddawać w Administracji „Expressu" (Piotrkowska 102a), w ŚRODĘ, CZWARTEK, PIĄTEK i sobotę dn. 25, 26, 27 i 28 b.m. w godzinach od 10-ej do 12-ej w poł. i od 4-ej do 6-ej po poł.

Jeden, formularz, oznaczony odpowiednim numerem, otrzyma oddawca kuponów, drugi o tym samym numerze pozostanie u nas i posłuży do ogólnego losowania nagród.

Uczestnicy konkursu z Łodzi, którym z braku czasu trudno osobiście oddać kupony — mogą postąpić tak, jak Czytelnicy zamiejscowi — t. j. WYSŁAĆ NALEPIONE KUPONY POCZTĄ wraz z czystymi formularzami, które za nich wypełni Administracja. W losowaniu nagród nie będzie to odgrywało żadnego znaczenia: WSZYSTKIE FORMULARZE WEZMĄ UDZIAŁ W OGÓLNYM LOSOWANIU.

Losowanie odbędzie się w sobotę wieczorem w obecności jury redakcyjnego, a w niedzielę dnia 29 bm. doniesie się komu z Was uśmiechnęło się szczęście i kto dzięki „Expressowi" spędzi bezpłatnie 10 dni urlopu w komfortowym pensjonacie, ewentualnie otrzyma równowartość w gotówce — 10.000 złotych.

Kajdanki zamiast zegarków
Banda „Zapała" została zlikwidowana - herszt nie dotrzymał obiecanek

W tych dniach **została zlikwidowana w sieradzkim przez Władze Bezpieczeństwa groźna banda „Zapała".**

Banda ta powstała w listopadzie 1946 roku i wchodziła w skład grupy „Kuby" Chowańskiego. Na czele jej stał **Stanisław Nogal, noszący pseudo „Zapała"**, zastępcą herszta był **Janusz Powalski — pseudonim „Przepiórka"**, cała banda liczyła **osiem osób.**

Banda „Zapała" dokonywała napadów na spółdzielnie wiejskie, grabiła chłopów i wymuszała od nich terrorem rozmaite świadczenia jak żywność, pod wody i t.p.

W swoim czasie donosiliśmy, że spośród grup dywersyjnych i band rabunkowych działających na terenie województwa łódzkiego **nie skorzystała z amnestii i nie ujawniła się banda Chowańskiego**, tak zwanego „Kuby". Członkowie tej bandy nie ujawnili się w przewidzianym terminie **ze względu na to, iż na sumieniu ich ciążyły przestępstwa popełnione po 5 lutym**, a między innymi morderstwa dokonane przez „Kubę". Również dlatego nie chciał się ujawnić podwładny „Kubie" Stanisław Nogal ze swoimi kompanami i w dalszym ciągu uprawiał swój bandycki proceder, dokonując napadów rabunkowych przeważnie w okolicach Sieradza.

Chowański był bardzo zadowolony z „działalności" Nogala i nawet członkom jego bandy obiecywał, że **„jeszcze kilka napadów, a każdy z was będzie elegancko ubrany i będzie miał złoty zegarek".**

Obiecanki „oberherszta" jakoś nie zostały dotrzymane. Zamiast zegarków otrzymali kajdanki bandyci z bandy „Zapała". W wyniku przeprowadzonej akcji pościgowej **zostali oni wszyscy wyłapani i mieszkańcy powiatu sieradzkiego będą obecnie mogli spokojnie odetchnąć** po uwolnieniu od tak długo nękającej ich bandy.

Należy również spodziewać się, że tak, jak grupę Nogala, Władze Bezpieczeństwa również w niedługim czasie ujmą pozostałych członków bandy „Kuby" - Chowańskiego, który jeszcze dotychczas się ukrywa.

Ujęci bandyci **już w ciągu najbliższych dni zostaną postawieni pod Sąd Doraźny.** (y)

ZA DUŻO ROZMAWIAMY

Centrala Telefoniczna przeciążona jest rozmowami prywatnymi. Okręg łódzki zostanie zautomatyzowany. Brak aparatów i części mechanizmów w Centrali

Do utrapień codziennych, utrudniających sprawną pracę i pochłaniających dużo czasu należą kiepsko działające telefony. Powszednim zjawiskiem jest długie wyczekiwanie na sygnał, często też po uzyskaniu połączenia jakieś zapory uniemożliwiają przeprowadzenie rozmowy. Lub spróbujmy np., gdy czas nagli, połączyć się z biurem numerów! Zajęte, zajęte, permanentnie zajęte!

Któż tych bolączek nie zna? Znają je abonenci prywatni, znają je rozmaite instytucje. Znają je zwłaszcza dobrze redakcje, których prace wymagają sprawnego i szybkiego załatwienia.

Wczoraj przeprowadziliśmy konferencję z dyrektorem Okr. Poczt i Tkm., inż. Kończyńskim i dyrektorem Rej. Urz. Telef. i Telegr., mjr, Wilczyńskim w celu wyjaśnienia, w czym leży przyczyna zła, przechodzącego już w STAN CHRONICZNY.

Łódzka centrala automatyczna, typu „Selme" (szwecka), jak się dowiadujemy, nie jest konserwowana od 1939 r. Od tego czasu żadne części nie były wymieniane, co doprowadziło stację do stanu ruiny. Nowe organy łączące, zamówione w Szwecji przed rokiem, jeszcze nie nadeszły. Wobec tego, że typ ten przeważnie jest używany w krajach europejskich, Szwecja jest zarzucona zamówieniami i tym należy tłumaczyć przeciągającą się zwłokę w otrzymaniu zamówionego sprzętu.

Jedną czwartą ze swojego stanu posiadania Łódź odstąpiła zdewastowanej Warszawie, istniejąca więc dziś ilość organów łączących nie zdoła sprawnie obsłużyć dziesięciotysięczną rzeszę abonentów łódzkich. Oto zasadnicze powody niedomagań telefonicznych.

— Ciężką sytuację — mówi dyr. Kończyński — pogarsza **GADATLIWOŚĆ ŁODZI.** W godzinach największego nasilenia ruchu telefonicznego, w godzinach najgorętszej pracy w zakładach przemysłowych i urzędach, przeprowadzane są nagminnie **rozmowy prywatne.** Niejeden urzędnik jako rzecz najpilniejszą uważa, że musi zadzwonić właśnie w tych najgorętszych godzinach do **jakiejś swojej Zuzi z zapytaniem: jak się spało? co słychać? jak się czuje? i t.p. i t.p.**

Gdyby instytucje ograniczyły swój ruch zewnętrzny do rozmów jedynie służbowych, ułatwiłoby to w znacznej mierze obsługę, istniejący zaś stan rzeczy sprawia, że kilka tysięcy rozmów PROWADZONYCH JEDNOcześnie, a przeciągających się w nieskończoność ZAGWAŻDŻA I BLOKUJE przeciążona centralę.

— Czy to jest również powodem niemożności uzyskania szybkiego połączenia z biurem numerów?

— Na tym odcinku następuje znaczna poprawa. W najbliższych dniach ukaże się katalog, uwzględniający w swym spisie wszystkich nowych abonentów i nieodzowne poprawki. Zniknie potrzeba uciekania się do częstotliwych telefonów do biura numerów. Ponadto wprowadzone zostały dwie nowe linie, czyli obecnie biuro numerów pracuje na 6-ciu liniach. Zważywszy, że przedwojenna Łódź korzystała tylko z 3-ch linii przy dwukrotnej ilości posiadanych obecnie abonentów, obsługa biura będzie mogła być sprawna.

Po omówieniu bolączek poruszone zostały plany prac na przyszłość. Na podkreślenie zasługuje opracowanie projektu ZAUTOMATYZOWANIA OKRĘGU ŁÓDZKIEGO. Wyeliminuje to konieczność uciekania się do centrali podmiejskiej i umożliwi szeregowi okolicznych miast bezpośrednie automatyczne łączenie się z Łodzią.

Jeszcze jedno pytanie:

— Jak przedstawia się sprawa zakładania nowych aparatów telefonicznych?

— W związku z przeniesieniem szeregu instytucji do Warszawy, **zwolniło się kilkadziesiąt linii.** Dokonujemy nowych połączeń w ograniczonej mierze, jedynie w zależności od KOLEJNOŚCI I WAŻNOŚCI zgłoszeń.

Na marginesie przeprowadzonych rozmów poruszona została również sprawa nieprawdopodobnych trudności, z którymi boryka się Urząd Dyr. Okr. P. i Tkm. w związku z odpływem personelu technicznego do innych instytucji. W grę wchodzi sprawa zbyt niskich uposażeń.

Stan ten napawa największą troską władze P. i Tkm, zwłaszcza, że i o młody narybek z powyższych powodów jest trudno. P.

Ryby są pożywne i smaczne

jeżeli się je umie przyrządzać

Polska w swej obecnej strukturze gospodarczej jest państwem napoły morskim. Pomorze Zachodnie i woj. Olsztyńskie — to krainy jezior, pełnych najrozmaitszych gatunków ryb. A cóż dopiero mówić o rybach morskich, w dużych ilościach dostarczanych do naszych miast!

Skończmy więc z przesądem, że tylko mięso jest pożywne, zdrowe i że tylko potrawami mięsnymi można się dostatecznie najadać. Ryby zawierają tak samo jak i mięso jeden z podstawowych składników w naszym odżywianiu — mianowicie — wysokowartościowe białko.

Przyzwyczailiśmy się, że **ryba to „piątek"**, post. Niesłusznie. Przy dniach bezmięsnych, nasuwa się tym bardziej konieczna potrzeba wprowadzenia ryb do naszego jadłospisu. Gospodynie w domach i stołówkach **muszą nauczyć się przyrządzać potrawy rybne w sposób tani, smaczny i różnorodny.**

Wędzony leszcz nie jest może tak smaczny jak łosoś, a przede wszystkim nie ma „marki", ale jest niewątpliwie bardzo w smaku łososia przypominający. **Smażony czy gotowany dorsz, umiejętnie przyrządzony, w niczym nie ustępuje karpiom czy szczupakom.**

Należy się tylko trochę „przestawić" gospodarczo, skończyć z konserwatyzmem kulinarnym i pamiętać, że obecna częsta niechęć do spożywania ryb, ma także za źródło często spotykane (szczególnie w jadłodajniach i restauracjach) wypadki zatrucia *NIEŚWIEŻĄ rybą.* Rzecz prosta, że tak jak każdy artykuł spożywczy, który się psuje w nieodpowiedniej temperaturze, ryba **musi być zupełnie świeża, lub też przechowywana w lodowniach, czy wędzona.** Ten sam problem mamy przecież także i z mięsem, szczególnie w czasie upałów.

Niedługo już przyjdzie czas, że polski przemysł rybny przetwórczy (konserwy) i polskie wędzarnie zdobędą rynek krajowy i zagraniczny.

Uwaga sprzedawcy mleka

Naczynia muszą być czyste

Handlarze mlekiem i wszyscy sprzedawcy i dostawcy mleka i jego przetworów muszą być zaopatrzeni w dowody tożsamości. Zarządzenie to zostało wydane w związku z zamiarem władz przeprowadzenia kontroli.

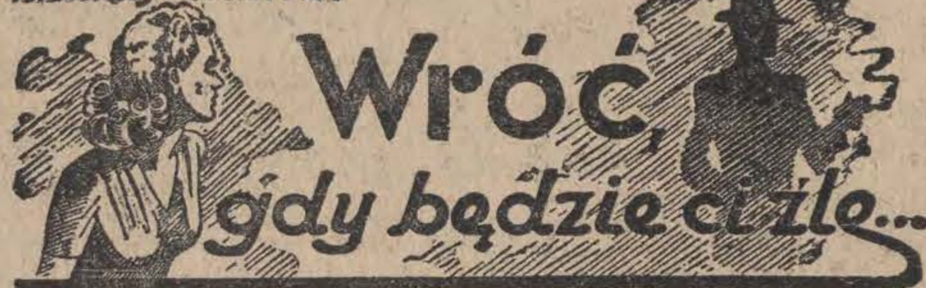
Mleka nie wolno przewozić w brudnych naczyniach, uszczelnianych gałganami, w bańkach po benzynie, oliwie i tym podobnych. Fałszowane mleko, zanieczyszczone lub pochodzące od chorych krów będzie konfiskowane, a sprzedawca zostanie ukarany.

— o —

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Maria Luiza".
WISŁA (Przejazd 1) — „Nauczycielka bawi się".
ADRIA (Stalina) — „Nasz okręt".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Historia jednego fraka".
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Ada to nie wypada".
HEL (Legionów 2/4) — „Młodość Tomasza Edisona".
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Biały murzyn".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Ada to niewypada".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Historia jednego fraka".
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Mały dżentelmen".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Nieustraszeni".
ROMA (Rzgowska 84a) — „Doktór Murek".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Cyrk".

228)



Czuła się znowu w swoim żywiole. I, tańcząc z młodym dżentelmenem z Chicago, który miał trzydzieści lat i tyleż milionów dolarów, odnalazła znowu smak życia. I uśmiechnęła się ironicznie kiedy od sąsiedniego stolika doleciał ją urywek rozmowy, prowadzonej przez dwie niemłode Francuzki.

Zachód słońca na pełnym morzu zmienił wodę w prawdziwą ferię lśnień, blasków, kolorów! To było naprawdę coś wręcz fantastycznego! A potem, po tej orgii barw i pożodze ognia, nieśmiałe drżenie pierwszej gwiazdy, która zaświeciła na ogromnym zasypiającym niebie...

Ach, że też jeszcze w XX wieku są tak bardzo egzaltowane damy, które nabożnym niemal szeptem powtarzają takie komunały jak „feeria lśnień", „nieśmiałości drżenia pierwszej gwiazdy".

Wera, tak samo realistka jak jej mąż, wzrusza lekko ramionami i tańczy z jakimś angielskim generałem wracającym do swego garnizonu w dalekim Bombaju, czy Kalkucie...

A Tom Hukan?

Tom Hukan podczas całej tej podróży nie patrzy na nic i na nic nie zwraca uwagi: ani na senność weneckich lagun, przepływających w stronę Lido, ani na monumentalną pretensjonalność Achileionu, ani na melancholię kamiennych, snów ongiś wymarzonych przez towarzyszy Fidiasza, a tym mniej obchodzi go to o czym gwarzą teraz przy sąsiednim stole niemłode Francuzki.

Tom Hukan wciąż i wciąż widzi tylko białość wspaniałych ramion żony i gorącą czerwień jej zuchwałych ust.

Więc, podczas gdy Wera tańczy z angielskim generałem, on wpatruje się w nią niby w pachnące perfumami „Narcisse Noir" zjawisko. I niecierpliwie czeka potem na jej powrót, ażeby szepnąć.

— Wero, wyglądałaś w tańcu porywająco pięknie! Proszę cię, zarezerwuj następny taniec dla mnie!

Hukanowa chłodzi swoje gorące wargi łykiem mrożonego szampana i nie spiesząc się odpowiada

— Czy sądzisz, że poto tułam się teraz po morzu, ażeby tańczyć z własnym swoim mężem? Natańczymy się jeszcze razem do syta, kiedy wrócimy do Warszawy!

A że orkiestra zaczęła grać właśnie angielskiego walczyka, mrugnęła znacząco rzęsami w stronę młodego, ale bardzo już głośnego włoskiego malarza, który zarumieniwszy się teraz lekko, podszedł do niej i skłonił się nisko.

— Madame, czy raczy pani poświęcić mi ten taniec?

Unikając pełnych wyrzutów spojrzeń Toma, Wera podnosi się z miejsca.

— Jestem szczęśliwy, że wolno mi zatańczyć z panią — powiada Włoch — że raczyła pani zostać moją tancerką przez ten krótki ułamek chwili.

Lekko przyciska ją do siebie i podczas gdy płynnie przechodzą koło nich melodie, dodaje:

— Ale byłbym szczęśliwy, gdyby zechciała pani zostać również moją modelką! Wiem zgóry, że gdyby zechciała pani pozować mi, stworzyłbym prawdziwe arcydzieło!

Wera Hukanowa jest kobietą postępową: i popiera sztukę. Dlaczegoż więc nie miałaby nie zrobić tej grzeczności znanemu malarzowi?

— Jeśli już koniecznie, upiera się pan przy swoim zamiarze, nie mogę powiedzieć — nie. Jutro po śniadaniu odpoczywać będę na leżaku opodal pomostka kapitana. Proszę przyjść ze swoim szkicownikiem i dopatrzeć mnie!

— Madame, jest pani naprawdę nie tylko piękna, ale i łaskawa — malarz przystaje i całuje pachnącą rączkę pięknej pani.

Z daleka pałającymi oczyma biblijnego proroka przygląda się tej scenie Tom Hukan.

Hukan widzi, że żona jego otoczona jest kręgiem zachwyconych adoratorów, że uroda jej wywołuje na statku furorę! Podnosi to jeszcze w oczach jego jej wartość, ale równocześnie czyni zazdrosnym.

Rozdrażniony obserwował żonę, tańczącą z młodym Włochem.

Wydawało mu się, że Wera zanadto spogląda mu w oczy i uśmiecha się zachęcająco.

Nie chciał zrobić jej wymówek przy stole. Zacisnął zęby i cierpiał skrycie. Kiedy jednak potem znaleźli się sam na sam, nastąpiło w nim wyładowanie tych uczuć których nie chciał i nie umiał już więcej ukrywać.

Małżonkowie zajmowali dwie, sąsiadujące ze sobą, luksusowo urządzone kabiny.

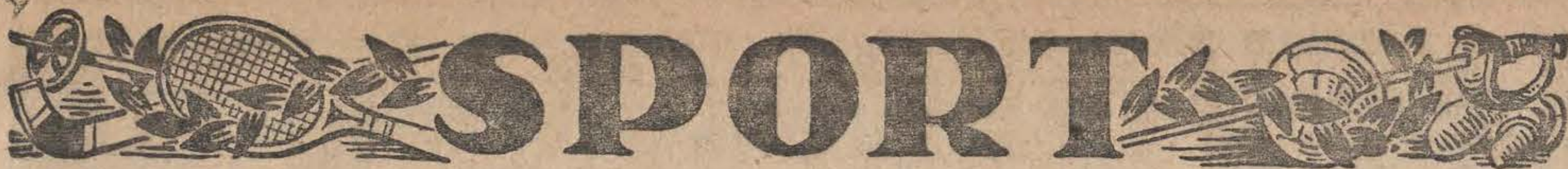
Wera rozmarzona tańcem i winem weszła do kabiny męża.

Przeciągnęła się (zresztą nie bez wdzięku) i ziewnęła.

— Ach, jakżeż jestem zmęczona!

Miała na sobie czarną balową suknię, przy której jeszcze bielsze wydawały się jej posągowe ramiona.

D. c. n.



Piłkarze Łodzi triumfują

Victoria (Pilzno) pokonana 4:3 dzięki niebywałej ambicji i ofiarności Łodzian

(Rm). Rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania — Łódź wygrała. Pokonaliśmy zawodowych piłkarzy czeskich, dzięki nadzwyczajnej ambicji i ofiarności młodych graczy wystawionych do reprezentacji. Tym razem w barwach naszego grodu nie było nazwisk, byli młodzi zawodnicy, zapaleńcy i entuzjaści piłki nożnej, **którzy mogą świecić przykładem starym repom, jak powinno się bronić barw naszego grodu.**

Nieustępliwość w walce o każdą niemal piłkę i doskonałe krycie przeciwnika sprawiły, że Czesi ani na chwilę nie mogli poruszać się swobodnie po boisku. Każdy z nich miał kogoś na karku, każdy musiał rozwinąć całą gamę swych umiejętności technicznych, aby zyskać pole do działania. Impet, z jakim łodzianie rozpoczęli grę, zaskoczył Victorię. Tego nie spodziewano się, lecz i nie przywiązywano większej wagi. Rutynowani zawodnicy byli przekonani, że zapał rychło minie i wtedy oni niepodzielnie zapanują na boisku.

A tymczasem **bezprzykładne poświęcenie łodzian zaczęło przynosić owoce.** Czesi, zepchnięci na swą połowę, musieli się dobrze bronić, ale szczęście sprzyjało naszym chłopcom. Już w 4 min. celnie wymierzony rzut wolny skierował **Koczewski** nieuchronnie do siatki, w 34 min. zagranie **Fornalczyk — Gbyl** przyniosło drugą bramkę, a w 43 min. **Kraszewski** tak celnie wycentrował, że zdobycie trzeciej bramki przez **Fornalczyka** (głową) stało się tylko formalnością.

Te sukcesy łodzian poruszyły widownię ale też i Czechów, którzy, widząc, że to nie przelewki, **zaczęli pozwalać sobie na różnego rodzaju złośliwe faule.** Zadanie sędziego było bardzo trudne, gdyż i nasi zawodnicy starali się nie pozostać dłużni. **Prym w tym wszystkim wiódł środkowy napastnik Victorii, Kares, który nie mógł pogodzić się z myślą o niepowodzeniu.** On to był sprawcą, iż chwilami gra stawała się niepotrzebnie zgoła ostra, co znów zmuszało sędziego do częstych interwencji.

Do przerwy 3:0! Czyżby Czesi tak mało umieli? Wprost przeciwnie — pokazali nam jak należy grać w piłkę, ale trzeba przyznać, nie mieli szczęścia. Bardzo dobrze kombinowali w polu, świetnie ustawiali się, podania były wymierzone niemal bez zarzutu, szybko zdobywali teren, ale gdy doszli do pola karnego, zbytnio zwlekali ze strzałem na bramkę. Dość powiedzieć, że **pierwszy swój strzał oddali dopiero w 22 min.** Gdy napad Victorii dochodził do pola karnego zaczynało się wyrabianie dogodnej pozycji, a podawanie piłki trwało zazwyczaj tak długo, aż wreszcie ją tracono.

Po przerwie dobra passa łodzian trwała nadal. W 13 min. **Kraszewski** wygrał pojedynek z bramkarzem i strzelił do pustej bramki. **Jest już 4:0!** Ale Czesi, bynajmniej nie zdetonowani tym, przeprowadzili błyskawiczny atak i Kares zdobył pierwszy punkt. Teraz **rutyna zawodowców zaczyna brać górę nad poświęceniem i ambicją łodzian.** Pociągnięcia są szybkie, krótkie, dokładne, bramkarz stale w niebezpieczeństwie. W 15 min. Komar zgoła niepotrzebnie naraził się na kontuzję i na dłuższy czas musiał opuścić boisko. A Czesi napierali coraz silniej, coraz niebezpieczniej. Coraz też mniej sił mieli wyczerpani wysiłkiem łodzianie. W 23 min. **Kares dalekim strzałem poprawił wynik na 4:2**, a w 38 min. z winy bramkarza Komara **zdobył trzecią bramkę dla Victorii lewoskrzydłowy, Volek.** Poza tym dwa strzały nie udały się Czechom: raz słupek (bramka była pusta), drugi raz poprzeczka. Krótko mówiąc, szczęścia nie mieli i przegrali 3 : 4.

Drużyny grały w składach:

Victoria: Benedykt, Bestiak, Pokes, Svoboda, Cespira, Sloup, Perk, Sloup, Kares, Samberg i Volek. Był to zespół wyrównany, dobrze zgrany. Stosunkowo słabszą była obrona, bramkarz i prawoskrzydłowy. **Najniebezpieczniejszymi napastnikami i strzelcami są Kares i Volek.** Czesi grają dobrze, chwilami nawet pociągnięcia mieli bardzo dobre i musieli się podobać. Niepotrzebnie tylko zbyt często faulują. Ale była to przecież walka o każdą piłkę, bo łodzianie nie ustępowali im ani na krok.

W reprezentacji Łodzi **wyróżnił się przede wszystkim bramkarz Komar za swą dzielną postawę,** chociaż trzeciej bramki nie powinien przepuścić. **Doskonale grał Korporowicz w pomocy, a w ataku niezmordowani, ofiarni łącznicy Widzewa: Fornalczyk i Gbyl.** Pracowitość ich była zdumiewająca i nie należy się dziwić, że pod koniec opadli z sił. Bardzo dobrze **dostrajał się do nich Kraszewski.** Najsłabszym w tej linii był Skoczylas, którego należało zastąpić przez Bombę, przynajmniej po pauzie. **Niezmordowanie pracował również Miller i Urban** w pomocy. Para obrońców **Kopaniewski — Gałązka** podobała się lepiej.

Mecz wczorajszy wykazał, że jednak Łódź ma niezłą reprezentację, a odniesione tak niespodziewanie zwycięstwo powinno zachęcić naszych piłkarzy do dalszej pracy. Trzeba pamiętać, że Victoria niemal prosto z dworca stawiła się na boisku. Dzisiaj, po wypoczynku, zagra z ŁKS. Ciężka to będzie dla drużyny łódzkiej przeprawa, jeśli nie zdobędzie się na taką ofiarność i ambicję, jak reprezentacja Łodzi. Sędziował p. Górski. Widzów 6 tys.

Podziękowanie

Komitet Święta WF i PW na posiedzeniu Prezydium w dniu 16 czerwca br. omówił całokształt spraw związanych z odbytym Świętem. Uznając, że udanie się imprez w ramach Święta WF i PW zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy, postanowiono wyróżnić i drogą prasową podziękować niżej wymienionym organizacjom za ich szczególne zasługi położone dla tegorocznego Święta WF i PW:

Nauczycielstwu i młodzieży szkół powszechnych i średnich, Junaczkom i Junakom PWK i PW, Organizacjom młodzieżowym: OM TUR, ZHP i ZWM, Okręgowym Związkom Sportowym, Państwowej Szkole Przemysłowo — Technicznej, Straży Pożarnej, Państwowym Lotniczym Zakładom Doświadczalnym, PCK, PSS, PUR-owi, ŁKS-owi oraz osobom: Ob. Ob. instr. J. Szmiewskiej, instr. J. Sasowej, instr. W. Michałowskiemu, dyrygentowi prof. Krzesińskiemu, płk. Kalinowskiemu, dyr. Sułkowskiemu, Gołaszewskiej, Góralównie, Zabłockiej, Czekanowiczównie, Łupińskiej, Olbromskiej, Zielińskiej, Święcickiej, Żelawskiej, Gorączkównie, Rapińskiej, Piotrowskiej, Babichowej, Olszańskiej, Molskiej, Sulejance, Bückównie, Janiakównie, Motrzyskiej, Sicińskiej, Gawińskiemu, Łukomskiej, Michałowskiej, Ostrowskiej, Winiarskiemu, Okońskiemu, Kwaśniakowi, Jasiaczkowi, Świderkowej, Chmielance, Borowińskiej, Pawlakównie i Raczyńskiej.

Z zestawienia kasowego wynika, że po stronie przychodu osiągnięto kwotę 353.880 zł., zaś po stronie rozchodów 210,057 zł. Czysty dochód w sumie 143,823 zł. przekazano Woj. Radzie WF i PW na inwestycje i nagrody sportowe i PW.

Za Prezydium Komitetu Święta WF i PW
A. NONAS

Na bieżni skoczni i boisku

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi

Mecz piłkarski Victoria — Łódź, poprzedziły mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi. Oczekiwaliśmy liczniejszej obsady konkurencji, a tymczasem niektóre z nich, jak naprzykład bieg na 5 klm., lub 800 mtr. odbywał się przy udziale 2 — 3 zawodników. Najciekawszą była licznie obsadzona sztafeta 4x100, skok wzwyż i o tyczce. Natomiast wyniki w kuli uzyskano przeciętne; Prywer od paru tygodni przerwał trening i nie dociągnął nawet do 14-ki. Zawiódł również Rytych w skoku wzwyż, który nie przekroczył wysokości 160 cm. i odpadł. Kuźmicki niepotrzebnie startował niemal we wszystkich konkurencjach za wyjątkiem biegów na 800 i 5000 mtr. Zwyciężył w tyczce i w skoku wzwyż. Nic dziwnego, że w innych konkurencjach był już przemęczony.

Oto program wykonany pierwszego dnia mistrzostw:

100 mtr. 1. Jaraczewski Leon AZS czas 11 sek., 2. Lipowski Józef AZS czas 11,5 sek., 3. Kuźmicki Wacław DKS czas 12 sek..

Pchnięcie kulą: 1. Prywer Tadeusz ŁKS 13,75, 2. Grzelski Józef DKS 12,77, 3. Jabłoński Henryk AZS 12,48. Prywer przez dwa tygodnie nic nie robił. Jest na urlopie i nie trenuje.

800 mtr. 1. Kurpesa Józef ŁKS 2:06 — był bez konkurencji. Za przeciwnika miał tylko Bystrego, bo Maciaszczyk robił tylko punkty. 2. Bystry Apoloniusz Zjedn. 2:15,5, 3. Maciaszczyk Witold ŁKS 2:27,2.

Skok wzwyż: 1. Kuźmicki Wacław DKS 1,72, 2. Szmytka Czesław PKS 1,68, 3. Pokorowski Józef ŁKS 1,63.

Bieg 110 mtr. płotki: 1. Macieszczyk Wit. ŁKS 17,7, 2. Kuźmicki DKS 18, 3. Pawłowski DKS 19.

Dysk: 1. Grzelski Józef DKS 40,38, 2. Owczarek Hier. ŁKS 40,15, 3. Kuźmicki DKS 38,11.

5000 mtr. 1. Jańczyk Roman Zjedn. 17:56,8, 2. Półtorak Onufry DKS 17:57.

Skok o tyczce: 1. Kuźmicki Wacław DKS 3,10, 2. Szmytka Czesł. PKS 2,90. Owczarek i Bobiński nie uzyskali 2,70 i odpadli.

Sztafeta 4x100 mtr. AZS czas 45,6, 2. HKS czas 47,5, 3. ŁKS I. czas 48.

Oszczep: 1. Rytczak Jan Zjedn. 52,07, 2. Kuźmicki Wacł. DKS 48,78, 3. Mrożewski Ant AZS 47,38, 4. Jaraczewski AZS 44,48, 5. Owczarek ŁKS 43,63.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktuacji prowadzi DKS pkt. 98 przed ŁKS 87, AZS-em 64, Zjednoczone 34, PKS — 21 i HKS-em 16.

Trawiaste korty

nie służą naszym tenisistom

Przed turniejem w Wimbledon nasi tenisiści wzięli udział w turnieju o mistrzostwo Londynu rozegranego na kortach trawiastych Queens Clubu. Obok Jędrzejowskiej, Skoneckiego i Hebdy w turnieju tym brali również udział Tłoczyński i Wittman.

Polakom powiodło się fatalnie. Sensację stanowi porażka Tłoczyńskiego. Przegrał on łatwo w dwóch setach 4:6, 4:6 z niezbyt silnym przeciwnikiem Hindusem Bose. Skonecki trafił na bardzo silnego przeciwnika Falkenbruga, jednego z najlepszych tenisistów amerykańskich. Rezultat tego spotkania 6:3, 6:0. Hebda zmierzył się w Wittmanem i przegrał 3:6, 6:8. W grze podwójnej para Hebda — Skonecki przegrała z parą Bose — Mohammed 6:4, 6:1.

Jedyny sukces odniosła Jędrzejowska, która wygrała z Angielką Carries 6:3, 4:6, 8:6. Trzeba zaznaczyć, że gra na kortach trawiastych zupełnie nie odpowiada Polakom.

KOLARZE GOTOWI

do wyjazdu na mistrzostwa świata

Polski Zw. Kolarski ustalił już listę najlepszych kolarzy, których zamierza wysłać na tegoroczne mistrzostwa świata do Paryża. Wyniki uzyskiwane ostatnio pozwalają spodziewać się, że reprezentanci nasi, przy odpowiednim wyekwipowaniu technicznym, mogą w mistrzostwach odegrać pewną rolę, a w każdym razie czegoś się nauczyć.

Znacznie większe szanse posiadają szosowcy. W skład „najlepszej czwórki" weszli: Napierała, Wiśniewski, Pietraszewski i Wójcik. W kolarstwie torowym mamy tylko dwuch: Kupczaka, mistrza Polski i Becka młodego sprintera, który w bież. sezonie dwukrotnie pokonał Kupczaka. Gdyby wyjazd doszedł do skutku był by to pierwszy start Becka na tak poważnych zawodach zagranicą.

Ostatnie próby

XIII Raidu Automobilklubu Polski

W ubiegły piątek zakończony został XIII Raid Automobilklubu Polski, próbą zręczności i jazdą tyłem, jakie odbyły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Były to ostatnie próby. Podajemy wyniki, zaznaczając przy tym, że są one nieoficjalne. 1) Andrzejewski na Willisie — czas 1:23,4, 2) Śliwiński również na Willisie 1:28, 3) Rzeźniczek (Willis) 1:30 i 4) Wierzba na Lancia 1:42.

Ogólna punktacja XIII Raidu Automobilklubu, po przeprowadzeniu dokładnego obliczenia, zostanie niebawem ogłoszona.

— o —

Węgrzy - czarodzieje

uczą nas jak należy pływać

Zespół pływaków Śląska złożony z zawodników Polonii, Piasta i Pogoni, zmierzył się z reprezentacją pływaków Budapesztu. Węgrzy uzyskali bardzo dobre wyniki, a specjalnie podobała się ich gra w piłkę wodną. Węgrzy zademonstrowali bardzo wysoki poziom i bez większego trudu wygrali mecz 14:0 (7:0). Z zawodniczek polskich wyróżniła się Bemówna, która po raz drugi odniosła zwycięstwo nad mistrzynią Polski, Madejówną. Również niespodzianką była porażka Wąsa na 100 m. st. grzb. z Langerem.

— o —

Znów Piotrków górą

Mecz piłkarski drużyn szkolnych

Nie zupełnie udał się rewanż drużynie piłkarskiej Państw. Gimn. Przemysłowego. Znów zwycięstwo odniosła drużyna Państw. Gimn. Mechanicznego z Piotrkowa, coprawda w minimalnym stosunku, bo zaledwie różnicą jednej bramki, ale wzycięstwo pozostaje zwycięstwem.

Łódzki zespół grał tym razem znacznie lepiej i miał przez cały czas przewagę, ale zawodził atak. To też chociaż już w pierwszej minucie padła bramka dla łodzian i wynik ten utrzymał się do pauzy, piotrkowianie, grając bardziej skutecznie, potrafili przeważyć szalę zwycięstwa na swą stronę. Wynik meczu 2:1 dla Piotrkowa.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „CELESTYNA" w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 16 i 19,30 dwa przedstawienia najweselszej komedii G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ i BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego. Kasa czynna od g. 12.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz 19.15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE" w reżyserii St. Daczyńskiego.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY" pocz. przedstaw. o godzinie 19,30.

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. Telefon 272-70.

Program radiowy na dziś

11.25 (Łódź) Najnowsze nagrania płyt. 11,50 (Łódź) „Tydzień strażaka w Łodzi". 12.05 Poranek symfoniczny — w przerwie Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja dla świetlic wiejsk. 14.25 Reenzja. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Świecznik" — komedia A. Musset'a. 15.20 Koncert Muzyki Polskiej. 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.20 (Łódź) „Na widowni tygodnia". 16.30 (Łódź) „Pieśni radzieckie". 16.50 (Łódź) Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.55 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.40 Aktualia dźwiękowe. 20.02 Dziennik. 20.20 Audycja rozrywkowa. 21.00 „Z szerokiego świata". 21.35 „U naszych przyjaciół". 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert orkiestry tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 23.30 (Łódź) Koncert życzeń — część II. 23.57 (Łódź) Program lokalny na jutro.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jastrzębowskiego — Ruda Pabianicka.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48. 20858

Dr MIECZYSŁAW JESIOTR choroby płuc i serca, odma sztuczna, Żeromskiego 1b, tel. 216-27, 4 — 6. 14798

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr med. M ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7 Nawrot 8. Tel. 129-39. 13202

Dr Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 2 — 6. 18605

Dr A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 12249

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21. 12504

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Preglera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. 10591

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4 — 6, tel. 206-99. 18611

Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23 — 4. (3—4) tel. 191-89. 11495

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41, 3 — 6. 20860

Dr. ŁOZA, weneryczne, skórne. Sienkiewicza 34, godz. 3 — 6. 20859

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel. 257-23. 12993

Dr. MED. WOYNO, choroby skórne i weneryczne, Pomorska 7 — 7, 15 — 17. 21069

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria, ul. Narutowicza 4 tel. 260-92. 21128

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 10843

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 20794

NATYCHMIAST kupimy dom, plac, lub willę. Łódź, Plac Wolności 6 — 4, godz. 11 — 13, 16 — 18. 20520

NIERUCHOMOŚĆ do sprzedania tel. 260-93. 21033

SPRZEDAM motocykl Wiktoria 350 — górna, DKW 200 stan pierwszorzędny. Łagiewnicka 137. 21032

KUPIĘ maszynę saneczkową 7 lub 8, wiadomość do Redakcji pod „Saneczkowa" 21030

KUPIĘ krosna ręczne, Żakardy 400-te, 600-te, 800-te, 1200-te: cewiarkę automat do cewienia wątku jedwabnego. Oferty do redakcji „Expressu" „Krosno". 20962

SKUPUJĘ kauczuk Zgierska 19, sprzedaż farb. 20814

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78-80. tel. 138-19. 19567

SPRZEDAMY transmisję 35 mm. 5 mtr., motor elektr. 5 KM i 2 KM 120 volt, blachę żelazną 1,5 — 3 mm.. Łódź, Kilińskiego 29, tel. 155-04. 20725

ŁÓJ topiony, lanolinę, wazelinę, mentol, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 18050

SKLEP ZOO Nawrot 41 a róg Kilińskiego Borowski poleca wszelkie ryby egzotyczne, kanarki, papugi, klatki, pijawki lecznicze oraz psy rasowe. Przybory do rybołówstwa. Dla klientów Związków Rybackich zniżka 10%. 21025

SAMOCHÓD półciężarówka na chodzie do sprzedania, tel. 190-05. 21026

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedaż, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 20944

ODSTĄPIĘ wytwórnię wód gazowych. Wiadomość Jaracza 15 — 60 od godz. 14 do 20-tej. 20948

SKOROSZYTY (teczki) biurowe, po cenach o połowę niższych od cen wolnorynkowych, sprzedajemy z własnej Wytwórni dla Instytucji, Zakładów Pracy, na pisemne zgłoszenia. Odbiór teczek Dział Papierniczy Spółdzielczego Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej w Łodzi ul. Sienkiewicza 37, (sklep Nr 3.). 20728

SILNIKI elektryczne, łożyska kulkowe, narzędzia, obrabiarki, artykuły techniczne, kupi, sprzeda Biuro Techniczno-Handlowe, Kościuszki 32, tel. 219-18. 18471

MOTOCYKL Zündapp — 250 cm. do sprzedania. Senatorska 23 — 24. 21090

TRAJB-MASZYNĘ, na jedwab. kupię nawet uszkodzoną; dzwonić: 188-55. 21091

MOTOCYKL 200 NSU sprzedam okazyjnie. Nowozarzewska 64 — 10, 21092

PAROKONNĄ platformę ogumioną okazyjnie sprzedam. Limanowskiego 218 — 8. 21093

3 KOTŁY warniki, poj. 400 l. żelazne o podwójnych ścianach okazyjnie sprzedamy, tel. 189-52. 21094

KROSNO ręczne z nicielnicówką sprzedam. Wiadomość Chojny, Malczewskiego 18 — 5 od 14 — 21-ej. 21095

PŁYTY patefonowe, patefony i części kupujemy. Pomorska 25, Białecki. 21118

SPRZEDAM krosna ręczne i snowadła. Oferty do redakcji „Express" „Snowadło". 21119

MASŁO deserowe sery śmietana twaróg jaja gwarantowane hurtowo Gdańska 184. 21120

REKAWICZARKA 8-ka w dobrym stanie; sprzedam. Lutomierska 21 — 69. 21127

SPRZEDAM resorkę na balonach nową, urządzenie sklepowe. Marysin III, Tęczowa 18. 21139

SZAFĘ, kredens, stół, krzesła, salonik sprzedam. Wiadomość: Gdańska 76 — 9. 21131

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA panienka do owocarni, Legionów 15a, T. Jakubczak.

POTRZEBNY chemik — majster mydlarski, tylko siły pierwszorzędne. Zgłaszać „Polexpress" Narutowicza 27. 20987

GOSPOSIA lub pomocnica domowa potrzebna. Pabianice, Legionów 15. 20537

LEKARKA - DENTYSTKA lub absolwentka poszukiwana Skład dent. Piotrkowska 152. 20544

BEDNARZ fachowy potrzebny zaraz Społem. Gdańska 184. 20982

ROBOTNIK-CA rolny i dziewczęta do opielania ogrodu potrzebni. Telefon 120-36. 21107

POTRZEBNA zaraz ekspedientka do owocarni, może być w charakterze spólnika of. „Owocarnia". 21108

POTRZEBNA bufetowa do restauracji. Armii Ludowej 38. 21111

POTRZEBNA inteligentna sprzedawczyni, samodzielna. Wiadomość: Rzgowska 140 (sklep) 21112

POMOC domowa poszukiwana; Gdańska 123 m. 7, 14 — 16 codziennie. 21113

POTRZEBNA pracownica domowa samodzielna. Referencje konieczne. Żeromskiego 17 m. 30, godz. 16 — 18. 21126

POMOCNICA domowa potrzebna, Pabianice, Legionów 15. 21129

Różne

FOTOGRAFIE artystyczne, legitymacyjne, techniczne i t p. wykonuje SOLIDNIE, Foto-Atelier „Pro-Arte". Potrkowska 117. 20644

KRAWIEC męski damski przyjmuje roboty. Szybko tanio. Zachodnia 23. 20872

OSIEM zdjęć w ciągu 8 minut za 150 zł. 4 zdjęcia zł. 80 — do wszelkich dowodów otrzymać można w jedynym w Łodzi Fotoautomacie, Piotrkowska 199. 20820

ODLEWY brąz, mosiądz, aluminium, wykonuje szybko. Narutowicza 30 (w podwórzu). 21037

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga. Piotrkowska 30.

ZGINĘŁA suka czarna spaniola strzyżona. Odprowadzić lub wskazać za wynagrodzeniem. Piotrkowska 128 — 12, tel. 136-30. 21036

PIASEK żwir dostarczam na budowle. Złota 4 tel. 172-55. 21102

Nauka

KORESPONDENCYJNIE nauczam: matematyki, fizyki. Znaczek 10. Opoczno. Skrzynka 26. 17615

KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 21123

ZAPISY na przyśpieszone kursy wakacyjne, księgowości handlowej, przebitki, maszynopisania i przygotowawczy oraz roczne i półroczne powakacyjne przyjmuje sekretariat szkoły; Andrzeja 4. 21124

Lokale

ODSTĄPIĘ budkę w dobrym punkcie. Poznańska 11. Rutkowski. 21114

UCZEŃ poszukuje umeblowanego skromnie pokoju. Dzielnica obojętna. Oferty pod „Henryk" 21115

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów. Pośrednicy pożądani. Tel, 263-10, 21116

ODSTĄPIĘ sklep z powodu wyjazdu. Jaracza 82. 21117

SKLEPU niewielkiego poszukuję w dzielnicy handlowej, oferty do redakcji pod „22. 1. 46.". 21130

Poszukiwanie pracy

GOSPOSIA przyjmie pracę u małej rodziny. Of. do „Expressu" — „Gosposia". 21109

BUCHALTER rutynowany z referencjami przyjmie pracę na godziny. Zgłoszenia tel. 189-10 21000

DWIE panienki przyjmą pracę jako maszynistki, ekspedientki,bufetowej, wychowawczyni, dobrej gospodyni, chętnie na wyjazd referencje. Wiadomość kierować redakcja „Recte" 2112[5]

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017306

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 60.
W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.